

Niech młodzież czerpie z tamtych czasów przykład i natchnienie

Uroczysta akademie w 50 rocznicę strajków szkolnych

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZNP

Nr 254 (1704) B

Warszawa, wtorek 25 października 1955 r.

Cena 20 gr

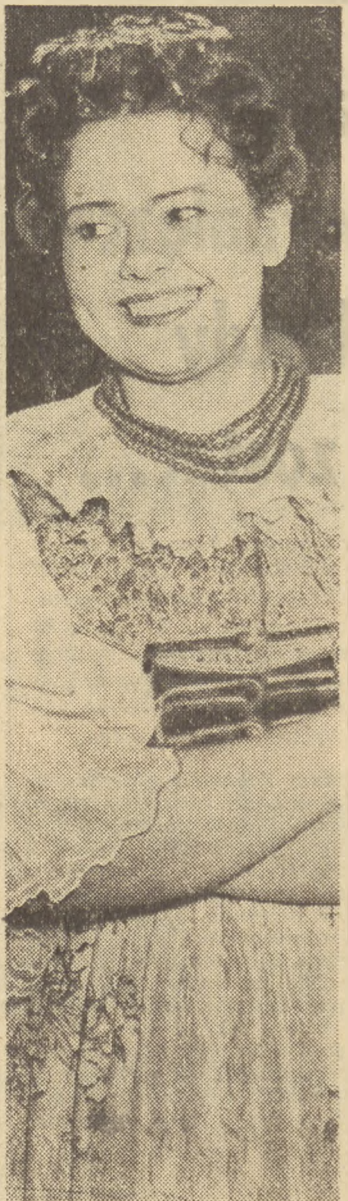
Razem, młodzi przyjaciele!

ZNP odznaczony
orderem
„Sztandar Pracy”

Z okazji V Krajowego Zjazdu Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego, w 50 rocznicę powstania ZNP — Rada Państwa, w uznaniu szczególnie ważnej i społecznie odpowiedzialnej pracy nauczyciela — wychowawcy młodego pokolenia budowniczych socjalizmu, nadała Związkowi Zawodowemu Nauczycielstwa Polskiego order „Sztandar Pracy” I klasy.

Halo, halo... mówi Moskwa

„Sza Karolinka do Gogolina...”



„Karolinka” — Urszula Siwa

Od młodej przebywa już na gościnnych występach w Związku Radzieckim Państwowym Zespole Pieśni i Tańca „Slask”. Redakcja nasza zwróciła się telefonicznie do dwóch członków zespołu: uroczego „Karolinka” — Urszuli Siwy, solistki zespołu i Janki Romanuk z prośbą o podzielenie się wrażeniami z czytelnikami „Sztandaru Młodych”.

Zegarek w Warszawie wskazuje godzinę 10-tą. Dzwoni telefon: w Moskwie godz. 12. W słuchawce odzywa się znajomy głos. Mówi Karolinka.

— Jadąc do ZSRR bardzo cieszyliśmy się, a trochę też obawiali, ponieważ jest to kraj wielkich zespołów artystycznych, takich jak Aleksandrowa, Piatnickiego. A my przecież jesteśmy młodym zespołem.

Ale gdy tylko spotkaliśmy się z radzieckimi ludźmi, rozłaziły się nasze obawy. Na granicznej stacji w Brzecku, pomimo późnych nocnych godzin i deszczu oczekiwaliśmy nas tłumy ludzi z kwiatami. To samo powtórzyło się w Mińsku i Moskwie...

Otrzymałyśmy śliczne prezenty od młodzieży białoruskiej: piękny zegar i kunsztowne zrobione statuetki. Byliśmy na bankiecie w białoruskim ministerstwie kultury. Na bankiecie tym dostaliśmy wspólny radziecki radiodiodiornik marki „Mińsk” oraz... cymbałki. Z młodzieżą mińskiego konserwatorium nawiązaliśmy serdeczną przyjaźń.

Na dworcu w Moskwie witał nas zespół Piatnickiego. Mieszkaliśmy w hotelu „Leningradzki”, w jednym z najnowocześniejszych hoteli moskiewskich. W każdym pokoju jest telewizor, przez okno piękny widok na Moskwę.

Daliśmy już tu dwa koncerty w sali im. Czajkowskiego. Jest to centralna moskiewska sala koncertowa. Trudno zliczyć ile razy publiczność zadawała bisowania. A ile kwiatów...

Wciąż bisujemy „Karolinkę” i „Ondraszkę”. Niemalże też brawa zdobywa: „Sza dziewczeczka do laseczka” w nowym opracowaniu. Po pierwszym koncercie przyszli do nas za kulisy wybitni radzieccy artyści, kompozytorzy: Muradell, Milutin, baletmistrz Opery Moskiewskiej — Zacharow i słynny śpiewak Kozłowski.

A teraz mówi Janka.

— W Mińsku nagrywała nas kronika filmowa, w Moskwie — telewizja i radio. Bardzo wzruszyła nas wieść, że koncerty nasze są słuchane na biegunie północnym, przez badaczy polarnych na pływającej krze.

Na Leninowskich Wzgórzach w Uniwersytecie im. Łomonosowa spotkaliśmy wielu polskich studentów. Bardzo ucieszyło nas to spotkanie. Jadzia Bukowska z naszego zespołu z radością padła w ramiona znajomych z Pabianic, którzy już od kilku lat studiują w Związku Radzieckim.

W najbliższym czasie spotkamy się z zespołem Piatnickiego, a to zwiastuje z 38 rocznicę powstania Komsomolu — będziemy udział w spotkaniu z moskiewskimi komsomolcami.

W Moskwie jeszcze będziemy mieli pięć występów. 29 bm. teracemy do kraju. Na „Barburkę” będziemy w domu.

I znów przy słuchawce Karolinka.

— O Moskwie mogłabym mówić przez wiele godzin. Opowiem wszystko jak wrócimy do kraju. Czujemy się świetnie. Jesteśmy szczęśliwe.

Chciałabym na zakończenie pozdrówić naszą Warszawę, nasz Slask, naszych braci i ojców, i całą Polskę. Przesyłam serdeczne pozdrowienia dla całej polskiej młodzieży, dla wszystkich naszych przyjaciół. Do zobaczenia w kraju.

Rozmowę przeprowadził
A. KOMITAU

V Krajowy Zjazd ZNP rozpoczął obrady

Spółeczeństwo naszego kraju otacza najgorętszą troską i sympatią nauczyciela, który jest sercem szkoły

Przemówienie tow. Bolesława Bieruta



Tow. Bierut pozdrawia nauczycieli.

Foto Baranowski

23 bm. w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie w piątkowym dniu obrad V Krajowego Zjazdu ZNP, (o przebiegu którego piszemy na str. 3), wygłosił przemówienie tow. Bolesław Bierut. Oto jego treść.

Obywatelskie Delegaci! Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i naczelnych władz państwowych witam serdecznie Wasz Zjazd i przesyłam gorące pozdrowienia wszystkim nauczycielom Polski z okazji 50-lecia Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego.

Zjazdy nauczycielstwa w Polsce Ludowej stały się wielkim wydarzeniem, skupiającym uwagę Partii, Rządu i całego społeczeństwa. Dotyczy to w szczególności obecnego Zjazdu, ponieważ wiąże się on nie tylko ze wspaniałą jubileuszową datą powstania pierwszej organizacji zawodowej nauczycielstwa polskiego, ale łączy się ściśle z chlubną tradycją walki rewolucyjnej 1905 r., z pierwszą potężną walką ludu pracującego przeciwko uciskowi społecznemu i narodowemu.

Porwanie do walki ofiarnością i bohaterstwem klasy robotniczej nauczycielstwo polskie, choć nieobecne wówczas przed 50 laty, wyróżniło się swą przodującą postawą społeczną, podkreślającą swą więź z ludem pracującym, z jego dążeniami rewolucyjnymi, z walką narodu o wolność. Historia półwiekowego okresu walk klasowych, jaki upłynął od wydarzeń rewolucyjnych 1905 r., obfituje w wiele dał, w których postępowe grupy nauczycielstwa polskiego dostrzegały i walczyły o krok w walce mas pracujących z carami.

tem, a potem z ukłaskiem i wyzyskiem kapitalistycznym szczególnie w okresie sanacyjno-faszystowskim, a następnie w ich walce z nazizmem hitlerowskim. Obecny Zjazd daje okazję do wyciągnięcia nauk z historii, aby jasniej uźródłowić sobie rolę nauczycielstwa i jego dzisiejsze zadania w Polsce Ludowej.

Upływa 10 lat od chwili pierwszego Zjazdu Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego, który się odbył w Bytomiu w listopadzie 1945 r. We wszelkich wspomnieniach i analizach historycznych okres

ten — okres minionego 10-lecia — uwypukla się w życiu i działalności nauczycielstwa ze szczególną siłą i wyrazistością nie tylko dlatego, że jest to okres najbliższy, lecz przede wszystkim dlatego, że jest to okres zwycięskiej rewolucji ludowej, okres wcielania w życie jej założeń.

W ciągu 40 lat, między 1905 i 1945 rokiem, polskie masy pracujące przeżyły ciężkie i zmienne koleje losu: przeżyły

◆ (Dokonczenie na str. 3)

Delegacja młodzieży jugosłowiańskiej w Stalinogrodzie

STALINOGRÓD (Kor. wł.) W julek wczoraj, dnia 21 bm delegacja młodzieży jugosłowiańskiej przyjechała do Stalinogrodu serdecznie witana przez przedstawicieli ZW ZNP i KW PZPR. Na drugi dzień odbyło się spotkanie delegatów z kierownictwem Zarządu Wojewódzkiego ZNP. Przewodniczący ZW ZNP, tow. Grudziński opowiedział gościom o rozwoju miasta, o planach gospodarczych na przyszłość, o roli młodzieży w życiu gospodarczym i politycznym Śląska. Goście wykazywali szczególne zainteresowanie pracą organizacji zetem-powskiej wśród młodzieży w zakładach pracy, jej udziałem w produkcji i metodami pracy wychowawczej.

W godzinach popołudniowych delegacja młodzieży jugosłowiańskiej zwiędziła hutę „Bobrek”. Na spotkaniu z aktywnym ZNP, przedstawicielami dyrekcji i związków zawodowych poruszono wiele problemów; między innymi goście interesowali się historią huty, jej produkcją, organizacją pracy, systemem norm, szkoleniem zawodowym oraz metodami pracy organizacji zetem-powskiej.

Odpowiadając na pytania gospodarzy delegacji mówili z kolei o strukturze Związku Młodzieży Ludowej Jugosławii, systemie państwowego planu produkcji, o roli rady producentów itp.

Na pamiątkę tego spotkania goście otrzymali od młodzieży z huty „Bobrek” podarunki, a mianowicie mały posąg hutnika i model obrabiarki.

W niedzielę delegacja młodzieży jugosłowiańskiej zwiędziła obóz śmierci w Oświęcimiu, który wywarł na niej ogromne wrażenie. Czcząc pamięć milionów ofiar faszyzmu delegacja złożyła pod mauzoleum na terenie obozu w Brzezince wieńiec kwiatów. W drodze powrotnej do Stalinogrodu delegacja zwiędziła potężną zapórę wodną w Goczałkowicach.

Wczoraj młodzież stalinogrodzka witała gości jugosłowiańskich w Pałacu Młodzieży im. Bieruta dzwoniąc fanfari i werbli. Było to niezwykle serdeczne powitanie, które wzruszyło gości. Następnie zwiędzieli oni wspaniałe urządzenia Pałacu.

Zarówno w Warszawie, w Gdańsku jak i w Stalinogrodzie spotkania delegatów młodzieży jugosłowiańskiej z młodzieżą polską nacechowane były szczerością i serdecznością. Pozwoliły one naszym gościom poznać młodzież polską, jej uczucia przyjaźni dla narodu i młodzieży jugosłowiańskiej.

L.Z.

Złot przodujących lotników

WARSZAWA (Inf. wł.) W niedzielę dnia 21 bm. rozpoczął się w Warszawie V Zlot Przodowników i Agitatorów Wojsk Lotniczych i Wojsk Obrony Przeciwlotniczej. Na Zlot przybyło około 300 delegatów.

Wśród delegatów widzimy m. in. przodującego pilota — oficera Figurskiego, chlubiącego się dziś tytułem pilota II klasy. Dowodzony przez niego pododdział należy dziś do przodujących w lotnictwie. Oficer-pilot Figurski nie tylko sam przoduje w wyszkoleniu, ale również uczy tego swych podwładnych, wyrabiając w nich wysokiej klasy mistrzostwo bojowe.

(R. F.)

6 milionów ryb wyhodowano w Foluszu

Obsługa własna

FOLUSZ. W foluskiej dolinie jesień wymalowała drzewa na różne kolory. Powietrze jest zimne, ale słońce jeszcze mocno plecie. Wiadomo, jesteśmy w górach, na Podkarpaczu. Tutaj w Foluszu znajduje się jedna z wzorowo prowadzonych przez Polski Związek Wędkarski hodowli pstrągów i lososi. W ciągu 14 powojennych lat wyhodowano tutaj 6 milionów sztuk ryb.

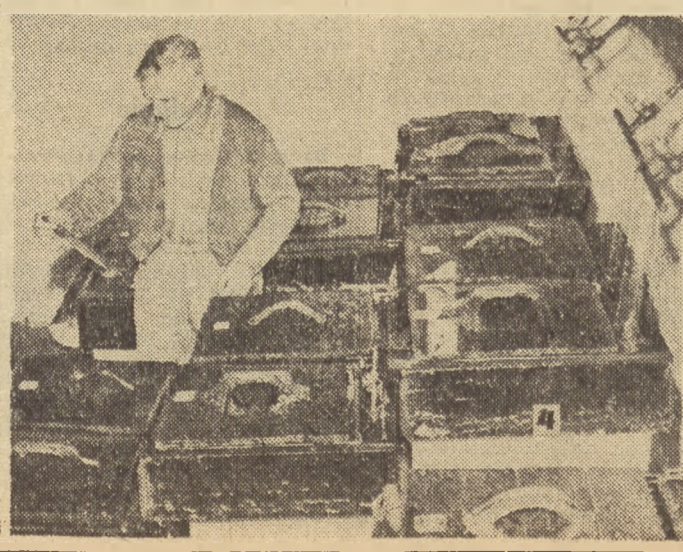
W roku 1930 konserwni rybny w miejscowości Glinnik Marianpolski wytruli w okolicznych potokach cały rybo-stan. Towarzystwo wędkarskie w Jaskle wycozyło proces konserwacji i w jego wyniku o-trzymało odszkodowanie. Za uzyskane pieniądze zakupiono teren w Foluszu i urządzono hodowle pstrągów, która czyni na jest po dziś dzień. Wielkie zasługi przy budowie tego za-rybleniowego ośrodka oraz w jego rozwoju włożył doktor Józef Stręk z Jaski.

W rozmogotanej tysiącami nyskami słonca wodzie, miejscowi pracownicy przeprowadzają odłow większych sztuk pstrągów (zdecie 1).

Dwa z nich (zdecie 2) nał hardziej spokojnie wybrały na bohaterów tego zdjęcia.



Tekst i zdjęcia
JERZY BARANOWSKI



Uwaga Atom!

● Ile było uranu 4,5 miliarda lat temu?
● Skąd biorą się promienie wysyłane przez rad?
Czytaj na str. 4

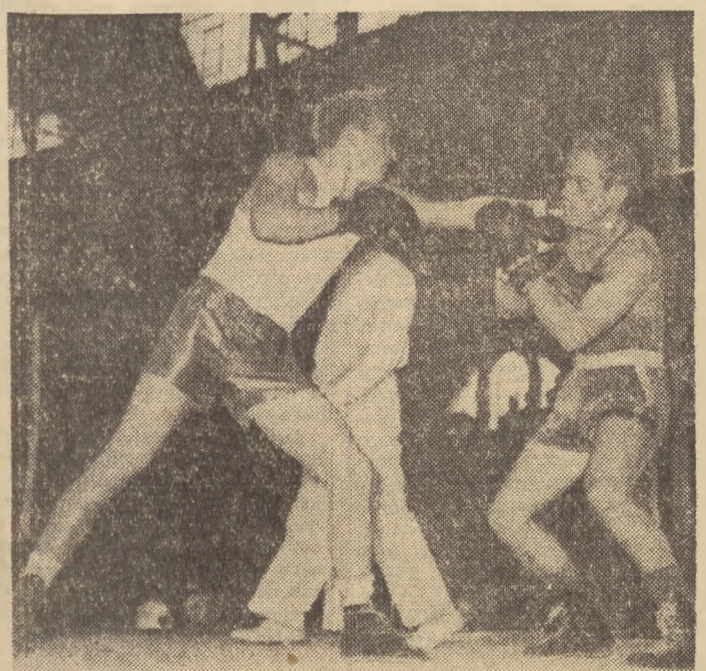
Nie pojedyncze rekordy ale masowe zwiększenie produkcji rolnej

Mieczurinowcy i naukowcy-rolnicy radzą

Z okazji przypadającej w tym roku setnej rocznicy urodzin wielkiego rosyjskiego uczonego — przyrodnika Iwana Mieczurina obdawa się w Warszawie dwudniowe obrady Krajowego Zjazdu Mieczurinowców i Pracowników Nauki. 23 bm. jedną z sal Pałacu Kultury i Nauki wypełniło ponad 400 przodujących rolników praktyków, nowatorów naszego rolnictwa oraz czołowych przedstawicieli nauki rolniczej.

Zjazd dokonuje podsumowania dotychczasowego dorobku mieczurinowców polskich. Jak się oblicza, w samych tylko gromadach istnieje obecnie ponad 1000 kół mieczurinowskich, które zrzeszają ok. 13 tys. chłopów. Niezależnie od tego przeszło 15 tys. rolników-praktyków prowadzi indywidualnie

(Dokonczenie na str. 3)



Pierwszy w historii kontaktów sportowych jugosłowiańsko-polskich, międzypaństwowy mecz bokserski rozegrany 23 bm w Warszawie w Hali Guardii przyniósł wysokie zwycięstwo bokserom polskim 17:3.

Na zdjęciu: fragment walki Drogosza z Maricem. Foto CAF

Uchwały plenum CRZZ

O powołaniu sądów koleżeńskich w zakładach pracy

W celu dalszego rozszerzenia uprawnień robotników i pracowników w dziedzinie kształtowania życia zakładu pracy i zapewnienia załogom i kolektynom pracowniczym możliwości skutecznego wychowawczego oddziaływania na jednostki, naruszające zasady koleżeńskości współdziałania i współzycia społecznego — Centralna Rada Związków Zawodowych — za zgodą Prezydium Rządu — powołuje sądy koleżeńskie w zakładach pracy.

Zadaniem ich jest rozpatrywanie spraw, wynikających z naruszenia w zakładach pracy zasad socjalistycznego współzycia i moralności socjalistycznej oraz porządku i socjalistycznej dyscypliny pracy.

Sądy koleżeńskie mogą również rozpatrywać sprawy za-niedbowania przez pracowników

obowiązków zaspokajania potrzeb rodziny, złego sprawowania opieki rodzicielskiej nad dziećmi lub gorszącego zachowania się w domu wskutek nie-trzeźwego stanu. Nie mogą one natomiast rozpatrywać spraw będących przedmiotem postępowania karnego oraz spraw dotyczących pracowników wyłączonego spod działania komisji rozjemczych.

W sprawie składek członkowskich

Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych postanawia zmienić z dniem 1 listopada 1955 r. dotychczasową zasadę ustalania podstawy wymiaru składek członkowskiej w sposób następujący:

Wysokość składek członkowskiej ustala się na podstawie całego zarobku pracownika — zmniejszonego o wysokość potrąconego podatku od wynagrodzeń.

POSTĘP TECHNICZNY NASZA SPRAWA

Nie każdy rodzi się wynalazcą — ale każdy może nim zostać...

PRZEWODNICZĄCY: Nasza narada korespondencyjna trwał! Przynależeli do niej twórcy z Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka, którzy zorganizowali „lokalną” naradę w swojej fabryce. W związku z tym tow. Lesiak z Zakł. im. Świerczewskiego zbiera głos w terminie późniejszym, a nie dziś. W dniu dzisiejszym oddajemy natomiast głos naszemu specjalnemu wysłannikowi na tę naradę, który opowie o jej przebiegu.

WIELE życiowych spraw Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka w Łodzi sprowadza się do kwestii technicznych i świątecznego świątecznego. W tym toż. Lesiak z Zakł. im. Świerczewskiego zbiera głos w terminie późniejszym, a nie dziś. W dniu dzisiejszym oddajemy natomiast głos naszemu specjalnemu wysłannikowi na tę naradę, który opowie o jej przebiegu.

OBSZERNY pokój Zarządu ZMP powoli wypełnia się dymem papierosowym. Bez oficjalnych wstępów, bez powoływania prezydium przewodniczący Zarządu ZMP Lorent przystępuje do rzeczy. Fragmenty jego zagajenia streszczam w notisie:

„Mnie się wydaje, że cała sprawa sprowadza się do tego, by zdobywać wszechstronną wiedzę o technice. Bo przecież, aby młody człowiek mógł przy pomocy myślenia kategoriąmi technicznymi (co według mnie jest warunkiem postępu technicznego w fabryce) musi on wprawić się w sprawę techniki. Droga do usprawnienia na warsztacie nie spada z nieba. Jest ona wynikiem szerszych zainteresowań robotnika wiedzą techniczną — techniką w ogóle.

W naszych zakładach nowoczesności w technice młodzież nie bardzo się interesuje.

A na zebraniach ZMP nigdy nie mówimy o technice, o tak porównawczych sprawach jak perspektywy lotu na księżyc...”

Lorent skończył. Rękę podnosi Włodek Przybylski z działu dokumentacji technicznej. „Gdy na Piotrowskiej stoi nowy motocykl, to wielu młodych może nam patrzeć chętnie przez kilka godzin. Patrzy, bo ich to interesuje. Dlaczego więc nie mamy mówić o motocyklach na zebraniach ZMP? Trzeba również wprowadzić do świetlicy pisma techniczne. Ktoś przyszedł, przejrzy — zainteresuje się.”

Mistrz Zygmunt Jajczak z montażu już kilkanaście lat temu wyrósł z „zetemowskiego wieku”. Na sprawę ma nieco inny pogląd.

„Księżycem sprawę się nie rozwiąże. Trzeba nam do niej podejść inaczej. Jeden młody człowiek wie więcej — drugi mniej. Należy więc dbać przede wszystkim o techniczne i zawodowe wiadomości młodzieży. Punkt wyjścia winien być taki: iść wreszcie do warsztatów i tam rozmawiać z młodymi o



Dyskusje związane z naradą korespondencyjną prowadzono nie tylko w Zakładach im. Strzelczyka. Na zdjęciu młodzież z „Urusa” w czasie omawiania głosów narady.

usprawnieniach. Tutaj potrzebni są młodzi technicy. Niech oni pójda trochę do robotników i zapoznają ich z budową maszyn...”

— Ehe, technicy! — wpatruje się w niego ktoś z tłumu. — Jak ci wyglądasz, jak ci się wyłożyło, jak ci się wyłożyło, jak ci się wyłożyło... w której to piątce słowo to „sinus” lub „cosinus”? — wtedy zupełnie go nie rozumiem.

Wiekosz jest jednak za tym, że bez techników ani rusz. Tyłko rzecz w tym, co mają oni robić, by pomóc organizacji w

Na zakończenie notuję jeszcze robocze, bardziej szczegółowe wnioski narady.

● Zarząd ZMP wspólnie z kołem SIMP rozpisać ankietę. Powinna ona przyniesć odpowiedzi, jakimi problemami technicznymi w fabryce młodzież najbardziej się pasjonuje.

● Na podstawie ankiety Zarząd ZMP i koło SIMP opracują cykl popularnych pogadanek i odczytów, które zapoznają młodzież z problemami techniki.

● Dla tych, którzy szczególnie pragną omawiać pasjonujące ich problemy techniki trzeba będzie zorganizować jedno lub dwa kółka „zainteresowań technika”.

● Aktyw zetemowski i organizacje technicznych powinny pomyśleć nad formami popularizowania czytelnictwa literatury technicznej a w szczególności „Młodego technika” i „Horizontów techniki”.

Tak zetemowcy z Zakładów im. Strzelczyka zapoczątkowali walkę o wiedzę techniczną dla młodzi. Sadzą oni, że w ten sposób zachęca młodzież do interesowania się postępową techniką.

A co wy sądzicie o wnioskach tej narady?

T. SZCZEPAŃSKI

DROGA REDAKCJO!

WNASZEJ gromadzie soltysiem jest pan Stefan Dąbek. Jego ziemia jest rozpisana. Trzyma on u siebie służącego. Ulgi w podatkach i odszkodowanie za grabieżce przyniesione przed wojną, a o biedniakach zapomniano.

Soltys Dąbek, ze wsi Łąki został kandydatem na radnego do gromadzkiej rady narodowej w Drwałowie. Miał, że ma być jej przewodniczącym. Wpisał się do rejestru wyborców. Wpisał się do rejestru wyborców. Wpisał się do rejestru wyborców.

Wyjaśnienie

WRESZCIE, po 4 miesiącach, 16 kwietnia 1955 roku nadeszło z Łodzi wyjaśnienie. Komitet Wojewódzki PZPR stwierdził, że: „Obywatel Dąbek nie posiadała żadnej nieruchomości, 17-letniego Jana Mrozika, który jest nieubezpieczony. Dąbek uprawia wspólnie z teściem 9,5 ha, plus 2 ha dzierżawy. Przy wymiarach podatkowych ziemia figurowała w trzech pozycjach, zaś przy obowiązkowych dostawach w czterech. Stwierdzono również, że ziemia była

rozpisana u Walentego Szczechowskiego i szwagra Dąbka — Krzyżanki”.

Wyjaśnienie mówiło dalej, że istotnie, ulgi podatkowe otrzymał w pierwszym rzędzie Dąbek, (1612 zł), jego teść Warwiński (943 zł), Grześkiewicz (760 zł), Biednacy — Malinowski, Stanisławska, otrzymali znikome ulgi.

w powiecie... I odgrzązał się jeszcze, że pamiętają go w rodzinie Stanisławskich...

Zebranie

PO przyjeździe do Drwałowa trafili akurat na odbywające się zebranie partyjne. „Porządku dziennym” — przyjmowanie na

komisji. — Racja, bo był w niej jego kumoter — Grześkiewicz.

— Dlaczego oszukiwał? — pada pytanie. — Bo inni też to robili! — odpowiada bez wahania Dąbek.

I ten „argument” okazał się ważny, zdaje się przekonywać zebranych o słuszności postępowania Dąbka. Znajdu-

„Pisz, krytykuj — i tak mi nic nie zrobią”

Odszkodowanie za grabieżce otrzymało 30 rolników. I znów: Stefan Dąbek jego teść Warwiński, podsoltys Grześkiewicz, szwagier soltysa — Marian Szczechowski, teść Grześkiewicza — Walenty Szczechowski... Jak widać, dobry znajomi — w pierwszym rzędzie.

Sprawa wydawała się jasna. Prawda, że późno, ale w końcu wyszło sędziwo z worka: na czele gromady Łąki stanął człowiek, który nie zasłużył na zaufanie, jakim go obdarzono. Oszukiwał i władał, i chłopi. Nie taki człowiek czuwać powinien nad interesami gromady. A jednak...

W czerwcu br. korespondentka Stanisławska znów pisała do redakcji, że Dąbek, jako przewodniczący GRN, śmieje się z niej w żywe oczy. — Nic mi nie zrobisz — powiada. — Znałbym

je on zaraz licznych „adwokatów”. Tow. Ufnalska np. stwierdza m. in.:

„Ja uważam, że korespondent „Sztandaru Młodych” nie powinien zajmować się wrogą robotą, kłamstwem, ani też prywatnymi gniewami. A te wszystkie kłamstwa i bzdury napisane przez Stanisławską winny być odwołane, bo Dąbek jako przewodniczący GRN jest dobry, chętny, ofiarny”. (Pisze również Ufnalska list do redakcji „Głosu Robotniczego” w Łodzi w sprawie Dąbka i z kalumniami na Stanisławską).

Są na zebraniu towarzysze, którzy wstydlili milczą. Czyżby bali się narazić?

„Do akt...”

DECYZJE w sprawie przyjeżdża Dąbka w poczet członków Partii odłożono do 1 października br.

Zebranie to nie odbyło się jeszcze. W sprawie Dąbka — w sprawie jego postawy partyjnej, w sprawie sytuacji w gromadzie przez długie miesiące nie postanowiono nic. Najpierw przeleżała się ta sprawa kilka miesięcy w KW. Później okazało się, że wnioski komisji KW nie dotarły do KP i PRN w Łęczycy (mimo że w skład komisji wchodziła instruktor KP tow. Pluta). I sekretarza KP skierowano do szkoły partyjnej — nowy zapoznał się ze sprawą dopiero w sierpniu, ale wniosków z niej dotąd nie wyciągnął żadnych...

A korespondentka Stanisławska przestała pisać do redakcji. Czy można się jej dziwić?

Skąd się bierze wśród aktywistów gromadzki owy wyrozumiałość dla nadużyć czynionych przez Dąbka, za którą to wyrozumiałość miejsc się może p o g ł a d: jest przy władzy ma więc prawo ciągnąć dla siebie... Skąd owa nieumiejętność ustosunkowania się, właściwego ocenienia postawy partyjnej towarzysza — te wszystkie sprawy są przecież sygnałem i punktem wyjścia do rozwinięcia w Łąkach pracy politycznej w oparciu o konkretne problemy i konflikty istniejące w gromadzie. W oparciu o to co ludzi boli, co utrudnia im życie. Są one punktem wyjścia do tego, aby uczyć ludzi rządzić się i to rządzić mądrze, sprawiedliwie.

A zarówno w Komitecie Wojewódzkim jak i Powiatowym ograniczono się jedynie (po wielu miesiącach) do sprawy w d e n i a interwencji i s t w i e r d z e n i a, że korespondent miał rację. Potem sprawę włączono do akt.

IRENEUZ MARTYNOWICZ

Kiedy wezmą sobie do serca...

NAJWIĘKSZY socjalistyczny kombinat przemysłowy produkuje stal. Postępuje jego rozbudowa. Są brygady pracujące bardzo ofiarnie. Ale jak żyją ludzie po pracy? I jak mogą zmieniać się, rozwijać ci, którzy nie czytają gazet ani książek, z trudnością sylabizują hasła i napisy pakietów? Skończyli oni najczęściej 2, 3 lub 4 klasy szkoły podstawowej. Nie mieli do czytania z książką i nauką przez 5, 10, 15 lat...

Pierwsze kroki

TO bardzo trudna sprawa — mówią towarzysze w Zarządzie Fabrycznym ZMP i pracownicy organizacji zetemowskiej skończyła się nieestetycznie w tym stwierdzeniu.

Gdy w miesiącach wakacyjnych ogłoszono zapisy do wieczorowych szkół dla pracujących z całego kombinatu, z owych przeszło 4 tys. robotników, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej zgłosiło się 9 osób! We wrześniu dyrekcja kombinatu zajęła się rozwiązaniem problemu kształcenia tych ludzi.

Od kierownictwa poszczególnych zakładów nadeszły wykazy imienne z nagławkami: „Nie ukończyli szkoły podstawowej”, a dalej nazwiska i cyfry: w transporcie kolejowym — 400 osób, w Zakładach Koksochemicznych — 350 osób, w Zakładach Materiałów Ogniotrwałych — 250 osób.

Sprawa weszła więc na drogę administracyjną, ale zarządzenie dyrekcji o sporządzeniu wykazów utkwiło w blurkach kierownictwa



Wielkich Pieców, Aglomerowni, Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych, Bazy Sprężarki. Towarzystwo ZMO przysłał do działu szkolenia kadr w Naczelnej Dyrekcji zupełnie wytraceni z równowagi. „Albo jesteśmy zakładem przemysłowym, albo szkołą! Jeżeli chcemy wszystkich uczyć to koniec z produkcją!”

Trzeba było dużo tłumaczyć i perswadować. Przesuńcie na inne zmiany tych, którzy nie mają szkoły podstawowej. Zorganizujcie doświadczenie przyzakładowe, dostosowane do zmian.

Nie jest to oczywiście rzecz prosta. Rozwiązanie trudności jest jednak realne i możliwe.

Weźmy chociażby dla przykładu Zakłady Koksochemiczne. Zorganizowano tam w ciągu drugiej połowy września pierwszą w hucie szkołę przyzakładową. Zainteresowanych zawiadomiono pisemnie. Na pierwsze informacyjne zebranie przyszło jednak tylko 14 osób, a zawiadomiono 80. Niepowodzenie? Nie, tego nie można powiedzieć. Dla tych bowiem, których zabrakło na tym zebraniu, zorganizuje się ponowne zebranie. Okazuje się, że administracyjne zarządzenie nie jest czynnikiem rozstrzygającym, i bez szerokiej pracy wyjaśniającej nie sposób wykonać tak poważnego zadania, jakim jest zdobycie pełnego podstawowego wykształcenia przez wszystkich robotników. Nie dowodzi to również, wbrew pozorom, że ludzie, którzy dawno temu skończyli 3 klasy szkoły podstawowej nie chcą się uczyć. Nie doceniają tego, że teraz trzeba się uczyć.

dyrekcji. Niektórzy godzą się 16 od razu do klasy, niektórzy nieufni, zamknięci w sobie, twardo odpowiadają: „Ja i tak pójde sobie stąd za jakiś dwa, trzy tygodnie. W ławce będą siedzieli jak szkielety? Mam 26 lat, żenię się”. Długo, cierpliwie tłumaczy kierowniczka. — Jak nie chcesz — kończy — to uciekniesz. Na siłę nikogo nie trzymamy. Ale postaram się, żebyś został.

Dalsza praca należy już do nauczycieli.

Najtrudniejszy jest pierwszy krok, potrzebny na przejście progu szkoły.

„Trzy razy dochodziłem do szkoły, trzy razy zwracałem. Dople ro jak kupiłem sobie wino...” — mówi młody kontroler transportu (uczy się teraz w 6 klasie). „A teraz świat mi się przed oczami rozszerzył, inny świat stał, większy, zrozumiały, bez nauk nie można nie zrobić, nie!”

Poświęcił cały swój urlop, pełne dwa tygodnie na wyrównanie braków w nauce.

Późno wieczorem rozmawiam z Janem Ledkiewiczem, jednym z organizatorów szkolnictwa dla dorosłych w Nowej Hucie.

To pewnie, samymi piórkami do świadomości ludzi się nie trafi. Tutaj potrzeba żarliwego słowa, gorącego przekonywania. Musimy pokazać, że bohaterstwo jest nie tylko wytrwanie w razie potrzeby przez kilkadziesiąt godzin na stanowisku robotniczym przy montowaniu żelaznych konstrukcji lub przy maszynach. Bardzo ciężko jest pracować i jednocześnie się uczyć. Wymaga to silnej woli i dużej ofiarności.

Jest to szczególnie ważny problem właśnie w Nowej Hucie, wśród załogi kombinatu im. Lenina, gdzie musimy mocno i zdecydowanie prowadzić walkę o moralność, o uczciwość w stosunkach między ludźmi. Szkoła dla pracujących może stać się jednym z głównych ogniw tej walki, potężnym środkiem oddziaływania.

Proponujemy:

Takim byłym, ale czy takim zostanie?

SPORO pisze się o chuliganstwie w Nowej Hucie. Gdy młody chłopak zarobił 2 tys. złotych, uważa, że może gwizdać na cały świat. Jest przecież samodzielnym człowiekiem, wie co ma robić! Wybiera wobec tego bardzo często włączenie się po ulicach i rozbijanie awantur.

Takim był Zenek K. Chodził teraz do szkoły w Osiedlu C-2. Wrócił tu po dwuletniej przerwie. Ma już do siebie samego, że zmarnował tyle czasu.

— Pileś?

— Nie, ale zachowywałem się jak ostatni łobuz.

Zenek nie mówi, co go skłoniło do powrotu; dowiedziawszy się, że zdecydował o tym list od kolegów, który mu napisał, że kończy już technikum, a potem z pewnością pójdzie na politechnikę.

Oto rozrachunek z przeszłością ambilnego i zdolnego chłopca. „To nasz najlepszy uczeń” — mówi o nim nauczyciel.

Porozmawiając z wychowawcami w wieczorowych szkołach podstawowych. Opowiedział wam o dziesiątkach uratowanych ludzi, wygnanych z życia społecznego, wydobytych z moralnego abanego (to ci, którzy niegdyś z siebie samych zrezygnowali, którzy mówili: głupi byłem, głupi zostanę, niech już tak będzie...).

Do szkoły w Osiedlu A-1 zgłasza się w piątkowy wieczór siedem osób ze skierowaniami z

Galeria chuliganstwa (3)

Chuligan klasyczny

do kolorowości strojów i do walki z monotonią.

Skowroński wymyguje się od pracy. Dla niego istnieje tylko święto. Tak, jak dla każdego klasycznego chuligana — nie ma dni roboczych, są tylko święta jako okazje do popijawy, do erotycznych przygod. Do popisów zrzeczności i siły w biciu. Wyobraźnia sprowadza się w rezultacie do wniosku: skoro nie mam na kalendarzowych ramach lipiec — wrzesień tego roku: kradzież wózka dziecięcego, kradzież kwiatów w ogrodzie Zakładu Gluchoniemych i Ociemniałych, piątka awantura w czasie Festiwalu na placu Stalina, awantura i pobicie matki, bójka na estradzie tanecznej w Parku Kultury, kradzież butelek z mlekiem sprzed sklepu spółdzielczego, tygodniowa ucieczka z domu, wrzesień 21 września bicie przechodniów na placu Konstytucji, wspólnie z ukrywającym się od czerwca opryskiem Dydukiem. Dodajmy to litania tylko tych wycieczek, które są znane milicji.

Teraz Skowroński pełni honor domu: prosi się do baw i rozmowa. Jest co się zowie wyszczekaniem” młodzieńcem. 17-letnim kanciarzem, całkowicie pozbawionym swego wzdzięku. Ale nie tylko wzdzięku: co gorzej Skowroński wierzy w swoje prawo do chuliganstwa. Uznaje prawo do szarpienia żył, oślepiania zasłanymi rękawicami do nauki, do czytania cieka-

Analogie

Bandyta Kazimierz Gaszczyński ujęty niedawno w stercie słony razem z Paramonowem. Rok temu bardzo przypominał Wiktora. Nawet możemy go zaseregować odrobnie wyżej: jeszcze wtedy nie był ani razu karany sądowo. Ma także matkę, która chyba o niego dbała nie mniej niż obywatelka Skowrońskiego o swego synalika — Gaszczyński ukończył 4 klas szkoły średniej. Być może meszkanie przy ulicy Zamowskiej jest tak samo czystością i przytulne, stwarza warunki do nauki, do czytania cieka-

Analogie

Bandyta Kazimierz Gaszczyński ujęty niedawno w stercie słony razem z Paramonowem. Rok temu bardzo przypominał Wiktora. Nawet możemy go zaseregować odrobnie wyżej: jeszcze wtedy nie był ani razu karany sądowo. Ma także matkę, która chyba o niego dbała nie mniej niż obywatelka Skowrońskiego o swego synalika — Gaszczyński ukończył 4 klas szkoły średniej. Być może meszkanie przy ulicy Zamowskiej jest tak samo czystością i przytulne, stwarza warunki do nauki, do czytania cieka-

Analogie

Bandyta Kazimierz Gaszczyński ujęty niedawno w stercie słony razem z Paramonowem. Rok temu bardzo przypominał Wiktora. Nawet możemy go zaseregować odrobnie wyżej: jeszcze wtedy nie był ani razu karany sądowo. Ma także matkę, która chyba o niego dbała nie mniej niż obywatelka Skowrońskiego o swego synalika — Gaszczyński ukończył 4 klas szkoły średniej. Być może meszkanie przy ulicy Zamowskiej jest tak samo czystością i przytulne, stwarza warunki do nauki, do czytania cieka-

Analogie

Bandyta Kazimierz Gaszczyński ujęty niedawno w stercie słony razem z Paramonowem. Rok temu bardzo przypominał Wiktora. Nawet możemy go zaseregować odrobnie wyżej: jeszcze wtedy nie był ani razu karany sądowo. Ma także matkę, która chyba o niego dbała nie mniej niż obywatelka Skowrońskiego o swego synalika — Gaszczyński ukończył 4 klas szkoły średniej. Być może meszkanie przy ulicy Zamowskiej jest tak samo czystością i przytulne, stwarza warunki do nauki, do czytania cieka-

Analogie

Bandyta Kazimierz Gaszczyński ujęty niedawno w stercie słony razem z Paramonowem. Rok temu bardzo przypominał Wiktora. Nawet możemy go zaseregować odrobnie wyżej: jeszcze wtedy nie był ani razu karany sądowo. Ma także matkę, która chyba o niego dbała nie mniej niż obywatelka Skowrońskiego o swego synalika — Gaszczyński ukończył 4 klas szkoły średniej. Być może meszkanie przy ulicy Zamowskiej jest tak samo czystością i przytulne, stwarza warunki do nauki, do czytania cieka-

Wych. kłódkę, do dobrego życia.

A przecież Gaszczyński wolał chuliganstwo. „Miejscę postoju” miał nie na MDM, ale na Targowej. I tam przed rokiem zatrzymał go milicjant za uderzenie w twarz kobiety, o burzowej jego arogancji zachowaniem. Rozochociony Gaszczyński: pobili jeszcze milicjantów i „dostali” 8 miesięcy oraz 400 zł kary, którą to sumę skrupulatnie wpłaciła matka.

W więzieniu poznał osławionego dziś Paramonowa. Po odsiedzeniu swego wyroku został prawą ręką mordocy. Pod pseudonimem „Karol” uczestniczył w rabunkowych napadach. Wierne poszedł za swym heroldem, gdy ten ruszył do ostatniej ucieczki. Wzięty udział w napadach Paramonowa już po zabiciu sierżanta Łękiego. Na przykład na jadącego z dzieckiem szosą skwierniową robotnika Józefa Kromskiego po to, żeby odebrać mu rower. Kromskiemu zadali rany tużozę, 4-letnie dziecko zrużli brutalnie z rąk rowerowej. Nie zdążyli „wykonczyć” roboty — naddbierali ludzi i musieli uciec.

Takie są fakty. A wnioski?

Perspektywy

Cóż z tego, że Skowroński jest chuliganem załedwie 17-letnim. Rok temu Gaszczyński miał 19, a Paramonow za-

czął w tym samym wieku od bandyckich napadów ze sztyletem.

Wiktór mówi o rzekomej tęsknocie do barwy i kolorowości życia, a oznacza to przecież nie innego jak wódkę, prostytucję, krwawe bójki. Tego nauczyli Skowrońskiego — kole-dzy. Znowu kole-dzy. W jego rozumieniu sens koleżeństwa sprowadza się do wspólnoty w złem. Do braterstwa w bóje, pijaństwie, napasie i kradzieży.

Po sądowych sprawach Skowroński ma oficjalnego kuratora. Ale to inna sprawa. Najwidoczniej jest jakiś mankament w instytucji kuratorów, o burzowej jego arogancji zachowaniem. Rozochociony Gaszczyński: pobili jeszcze milicjantów i „dostali” 8 miesięcy oraz 400 zł kary, którą to sumę skrupulatnie wpłaciła matka.

W więzieniu poznał osławionego dziś Paramonowa. Po odsiedzeniu swego wyroku został prawą ręką mordocy. Pod pseudonimem „Karol” uczestniczył w rabunkowych napadach. Wierne poszedł za swym heroldem, gdy ten ruszył do ostatniej ucieczki. Wzięty udział w napadach Paramonowa już po zabiciu sierżanta Łękiego. Na przykład na jadącego z dzieckiem szosą skwierniową robotnika Józefa Kromskiego po to, żeby odebrać mu rower. Kromskiemu zadali rany tużozę, 4-letnie dziecko zrużli brutalnie z rąk rowerowej. Nie zdążyli „wykonczyć” roboty — naddbierali ludzi i musieli uciec.

Takie są fakty. A wnioski?

Perspektywy

Cóż z tego, że Skowroński jest chuliganem załedwie 17-letnim. Rok temu Gaszczyński miał 19, a Paramonow za-

HANNA KALTENBERG

WOJCIECH ADAMIECKI

Przemówienie tow. Bolesława Bieruta

szenie produkcji rolnej.

Za dwa dni konferencja w Genewie rozpocznie obrady

Wystąpienia Dullesa, Macmillana i Pinay'a • Wiec w Londynie

Nowy Jork. Przed odjazdem z Waszyngtonu do Europy sekretarz stanu USA Dulles, złożył krótkie oświadczenie dla przedstawicieli prasy. „Konferencja ministrów spraw

zewnętrznych, na którą się udaje stwerczą Dulles, ma na celu, jak oświadczył prezydent Eisenhower w lipcu b. r., przekształcenie w konkretne porozumienie ogólnych wskazówek genewskiej konferencji na najwyższym szczeblu. Innymi słowy — zdaniem prezydenta — konieczne będzie prawdziwe pojednanie i konieczne będą pewne ustępstwa obu stron. Delegacja Stanów Zjednoczonych działać będzie w tym duchu”.

Dulles oświadczył, że Stany Zjednoczone „dążyć będą do „zjednoczenia Niemiec w ramach bezpieczeństwa europejskiego”. Dodał on, że delegacja USA „starac się będzie o porozumienie naprzód sprawy rozbrojenia, którą zajmuje się Organizacja Narodów Zjednoczonych. Delegacja amerykańska gotowa jest dopomóc do nawiazania kontaktów, które sprzyjałyby budowaniu wzajemnego zrozumienia, przyjaźni i sprawie pokoju”.

LONDYN. Na przyjęciu wydanym na cześć uczestników bitwy pod El Alamein (stoczonej podczas drugiej wojny światowej) przemawiał brytyjski minister spraw zagranicznych Macmillan.

Nawiązując do genewskiej konferencji szefów rządów czterech mocarstw Macmillan oświadczył, że „mimo różnic ideologicznych między Wschodem a Zachodem, musimy się nauczyć w praktyce współistnienia”. Macmillan wyraził pogląd, że pomyślenie o „zjednoczeniu” jest nie do zaakceptowania, ponieważ „zjednoczenie Niemiec w ramach systemu bezpieczeństwa europejskiego zależy całkowicie od stanowiska Związku Radzieckiego. Przy tej okazji Macmillan wypowiedział się za prowadzeniem rozmów z ZSRR w sprawie niemieckiej „pozytywnie”, oświadczając, iż „trzeba będzie tylko nacisnąć na Związek Radziecki, a w końcu się podda”.

PARYŻ. Minister spraw zagranicznych Antoine Pinay udzielił wywiadu przedstawicielce dziennika „L'Information”, znanej publicystce Genevieve Tabouis.

— Rząd francuski uważa — powiedział m. in. minister Pinay — że zupełnie bezpieczestwo i całkowite odprężenie w Europie są niemożliwe bez przywrócenia jednolitej Niemiec i zawarcia paktu bezpieczeństwa.

Pinay zaznaczył, że propozycje zachodnie w tej sprawie „nie stanowią sztywnego planu, lecz są jedynie podstawą do dyskusji między czterema ministrami spraw zagranicznych”.

BERLIN. 22 bm. wyjechała do Genewy delegacja rządu NRD, której członkami uczestniczącymi będą w konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w charakterze obserwatorów. Na czele delegacji stoi sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych NRD, Georg Handke.

BERLIN. 21 bm. odbyło się posiedzenie gabinetu bolszewickiego, na którym omówiono propozycje NRF na zbliżającą się konferencję genewską.

MOSKWA. Jak podaje agencja TASS, w dniu 20 października przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin wystosował list następującej treści do prezydenta Stanów Zjednoczonych D. Eisenhowera:

Szanowny Panie Prezydencie, Dziękuję Panu za list z 12 października br. w sprawie rozbrojenia. Będę oczekiwał chwili, gdy Pan będzie mógł przedstawić wszystkie swe uwagi na ten temat — jak Pan zamierza to uczynić. Cieszę się, że przywiązuje Pan tak wielką wagę do tych zagadnień. Nie ulega wątpliwości, że wszystko co rządy naszych krajów będą mogły uczynić, aby powstrzymać wyścig zbrojeń i zaprowadzić w tym celu niezbędną kontrolę — będzie odpowiadało żywotnym interesom oraz pragnieniom narodów.

Z zadowoleniem stwierdzam, że odnosi się Pan żywcio do naszych propozycji dotyczących postunków kontrolnych, których celem jest zapobieżenie nagłej napaści jednego kraju na inny. Sadzę, że porozumienie w tej sprawie miałyby doniosłe znaczenie dla osiągnięcia postępu w rozwiązaniu problemu rozbrojenia.

Wszyscy w Moskwie życzymy Panu jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Ze szczerzym szacunkiem

N. Bulganin

Soczi, 20 października 1955 r.

prosząc, aby w tym celu niezbędna kontrola — będzie odpowiadała żywotnym interesom oraz pragnieniom narodów.

Z zadowoleniem stwierdzam, że odnosi się Pan żywcio do naszych propozycji dotyczących postunków kontrolnych, których celem jest zapobieżenie nagłej napaści jednego kraju na inny. Sadzę, że porozumienie w tej sprawie miałyby doniosłe znaczenie dla osiągnięcia postępu w rozwiązaniu problemu rozbrojenia.

Wszyscy w Moskwie życzymy Panu jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Ze szczerzym szacunkiem

N. Bulganin

Soczi, 20 października 1955 r.

prosząc, aby w tym celu niezbędna kontrola — będzie odpowiadała żywotnym interesom oraz pragnieniom narodów.

Z zadowoleniem stwierdzam, że odnosi się Pan żywcio do naszych propozycji dotyczących postunków kontrolnych, których celem jest zapobieżenie nagłej napaści jednego kraju na inny. Sadzę, że porozumienie w tej sprawie miałyby doniosłe znaczenie dla osiągnięcia postępu w rozwiązaniu problemu rozbrojenia.

Wszyscy w Moskwie życzymy Panu jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Ze szczerzym szacunkiem

N. Bulganin

Soczi, 20 października 1955 r.

prosząc, aby w tym celu niezbędna kontrola — będzie odpowiadała żywotnym interesom oraz pragnieniom narodów.

Z zadowoleniem stwierdzam, że odnosi się Pan żywcio do naszych propozycji dotyczących postunków kontrolnych, których celem jest zapobieżenie nagłej napaści jednego kraju na inny. Sadzę, że porozumienie w tej sprawie miałyby doniosłe znaczenie dla osiągnięcia postępu w rozwiązaniu problemu rozbrojenia.

Wszyscy w Moskwie życzymy Panu jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Ze szczerzym szacunkiem

N. Bulganin

Soczi, 20 października 1955 r.

prosząc, aby w tym celu niezbędna kontrola — będzie odpowiadała żywotnym interesom oraz pragnieniom narodów.

Z zadowoleniem stwierdzam, że odnosi się Pan żywcio do naszych propozycji dotyczących postunków kontrolnych, których celem jest zapobieżenie nagłej napaści jednego kraju na inny. Sadzę, że porozumienie w tej sprawie miałyby doniosłe znaczenie dla osiągnięcia postępu w rozwiązaniu problemu rozbrojenia.

Wszyscy w Moskwie życzymy Panu jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Ze szczerzym szacunkiem

N. Bulganin

Soczi, 20 października 1955 r.

prosząc, aby w tym celu niezbędna kontrola — będzie odpowiadała żywotnym interesom oraz pragnieniom narodów.

Z zadowoleniem stwierdzam, że odnosi się Pan żywcio do naszych propozycji dotyczących postunków kontrolnych, których celem jest zapobieżenie nagłej napaści jednego kraju na inny. Sadzę, że porozumienie w tej sprawie miałyby doniosłe znaczenie dla osiągnięcia postępu w rozwiązaniu problemu rozbrojenia.

Wszyscy w Moskwie życzymy Panu jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Ze szczerzym szacunkiem

N. Bulganin

Soczi, 20 października 1955 r.

prosząc, aby w tym celu niezbędna kontrola — będzie odpowiadała żywotnym interesom oraz pragnieniom narodów.

Z zadowoleniem stwierdzam, że odnosi się Pan żywcio do naszych propozycji dotyczących postunków kontrolnych, których celem jest zapobieżenie nagłej napaści jednego kraju na inny. Sadzę, że porozumienie w tej sprawie miałyby doniosłe znaczenie dla osiągnięcia postępu w rozwiązaniu problemu rozbrojenia.

Wszyscy w Moskwie życzymy Panu jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Ze szczerzym szacunkiem

N. Bulganin

Soczi, 20 października 1955 r.

prosząc, aby w tym celu niezbędna kontrola — będzie odpowiadała żywotnym interesom oraz pragnieniom narodów.

Z zadowoleniem stwierdzam, że odnosi się Pan żywcio do naszych propozycji dotyczących postunków kontrolnych, których celem jest zapobieżenie nagłej napaści jednego kraju na inny. Sadzę, że porozumienie w tej sprawie miałyby doniosłe znaczenie dla osiągnięcia postępu w rozwiązaniu problemu rozbrojenia.

Wszyscy w Moskwie życzymy Panu jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Ze szczerzym szacunkiem

N. Bulganin

Soczi, 20 października 1955 r.

prosząc, aby w tym celu niezbędna kontrola — będzie odpowiadała żywotnym interesom oraz pragnieniom narodów.

Z zadowoleniem stwierdzam, że odnosi się Pan żywcio do naszych propozycji dotyczących postunków kontrolnych, których celem jest zapobieżenie nagłej napaści jednego kraju na inny. Sadzę, że porozumienie w tej sprawie miałyby doniosłe znaczenie dla osiągnięcia postępu w rozwiązaniu problemu rozbrojenia.

Wszyscy w Moskwie życzymy Panu jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Ze szczerzym szacunkiem

N. Bulganin

Soczi, 20 października 1955 r.

prosząc, aby w tym celu niezbędna kontrola — będzie odpowiadała żywotnym interesom oraz pragnieniom narodów.

Z zadowoleniem stwierdzam, że odnosi się Pan żywcio do naszych propozycji dotyczących postunków kontrolnych, których celem jest zapobieżenie nagłej napaści jednego kraju na inny. Sadzę, że porozumienie w tej sprawie miałyby doniosłe znaczenie dla osiągnięcia postępu w rozwiązaniu problemu rozbrojenia.

Wszyscy w Moskwie życzymy Panu jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Ze szczerzym szacunkiem

N. Bulganin

Soczi, 20 października 1955 r.

prosząc, aby w tym celu niezbędna kontrola — będzie odpowiadała żywotnym interesom oraz pragnieniom narodów.

Z zadowoleniem stwierdzam, że odnosi się Pan żywcio do naszych propozycji dotyczących postunków kontrolnych, których celem jest zapobieżenie nagłej napaści jednego kraju na inny. Sadzę, że porozumienie w tej sprawie miałyby doniosłe znaczenie dla osiągnięcia postępu w rozwiązaniu problemu rozbrojenia.

Wszyscy w Moskwie życzymy Panu jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Ze szczerzym szacunkiem

N. Bulganin

Soczi, 20 października 1955 r.

prosząc, aby w tym celu niezbędna kontrola — będzie odpowiadała żywotnym interesom oraz pragnieniom narodów.

Z zadowoleniem stwierdzam, że odnosi się Pan żywcio do naszych propozycji dotyczących postunków kontrolnych, których celem jest zapobieżenie nagłej napaści jednego kraju na inny. Sadzę, że porozumienie w tej sprawie miałyby doniosłe znaczenie dla osiągnięcia postępu w rozwiązaniu problemu rozbrojenia.

Wszyscy w Moskwie życzymy Panu jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Ze szczerzym szacunkiem

N. Bulganin

Soczi, 20 października 1955 r.

prosząc, aby w tym celu niezbędna kontrola — będzie odpowiadała żywotnym interesom oraz pragnieniom narodów.

Z zadowoleniem stwierdzam, że odnosi się Pan żywcio do naszych propozycji dotyczących postunków kontrolnych, których celem jest zapobieżenie nagłej napaści jednego kraju na inny. Sadzę, że porozumienie w tej sprawie miałyby doniosłe znaczenie dla osiągnięcia postępu w rozwiązaniu problemu rozbrojenia.

Wszyscy w Moskwie życzymy Panu jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Ze szczerzym szacunkiem

N. Bulganin

Soczi, 20 października 1955 r.

prosząc, aby w tym celu niezbędna kontrola — będzie odpowiadała żywotnym interesom oraz pragnieniom narodów.

Z zadowoleniem stwierdzam, że odnosi się Pan żywcio do naszych propozycji dotyczących postunków kontrolnych, których celem jest zapobieżenie nagłej napaści jednego kraju na inny. Sadzę, że porozumienie w tej sprawie miałyby doniosłe znaczenie dla osiągnięcia postępu w rozwiązaniu problemu rozbrojenia.

Wszyscy w Moskwie życzymy Panu jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Ze szczerzym szacunkiem

N. Bulganin

Soczi, 20 października 1955 r.

prosząc, aby w tym celu niezbędna kontrola — będzie odpowiadała żywotnym interesom oraz pragnieniom narodów.

Z zadowoleniem stwierdzam, że odnosi się Pan żywcio do naszych propozycji dotyczących postunków kontrolnych, których celem jest zapobieżenie nagłej napaści jednego kraju na inny. Sadzę, że porozumienie w tej sprawie miałyby doniosłe znaczenie dla osiągnięcia postępu w rozwiązaniu problemu rozbrojenia.

Wszyscy w Moskwie życzymy Panu jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Ze szczerzym szacunkiem

N. Bulganin

Soczi, 20 października 1955 r.

prosząc, aby w tym celu niezbędna kontrola — będzie odpowiadała żywotnym interesom oraz pragnieniom narodów.

Z zadowoleniem stwierdzam, że odnosi się Pan żywcio do naszych propozycji dotyczących postunków kontrolnych, których celem jest zapobieżenie nagłej napaści jednego kraju na inny. Sadzę, że porozumienie w tej sprawie miałyby doniosłe znaczenie dla osiągnięcia postępu w rozwiązaniu problemu rozbrojenia.

Wszyscy w Moskwie życzymy Panu jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Ze szczerzym szacunkiem

N. Bulganin

Soczi, 20 października 1955 r.

prosząc, aby w tym celu niezbędna kontrola — będzie odpowiadała żywotnym interesom oraz pragnieniom narodów.

Z zadowoleniem stwierdzam, że odnosi się Pan żywcio do naszych propozycji dotyczących postunków kontrolnych, których celem jest zapobieżenie nagłej napaści jednego kraju na inny. Sadzę, że porozumienie w tej sprawie miałyby doniosłe znaczenie dla osiągnięcia postępu w rozwiązaniu problemu rozbrojenia.

Wszyscy w Moskwie życzymy Panu jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Ze szczerzym szacunkiem

N. Bulganin

Soczi, 20 października 1955 r.

prosząc, aby w tym celu niezbędna kontrola — będzie odpowiadała żywotnym interesom oraz pragnieniom narodów.

Z zadowoleniem stwierdzam, że odnosi się Pan żywcio do naszych propozycji dotyczących postunków kontrolnych, których celem jest zapobieżenie nagłej napaści jednego kraju na inny. Sadzę, że porozumienie w tej sprawie miałyby doniosłe znaczenie dla osiągnięcia postępu w rozwiązaniu problemu rozbrojenia.

Wszyscy w Moskwie życzymy Panu jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Ze szczerzym szacunkiem

N. Bulganin

Soczi, 20 października 1955 r.

prosząc, aby w tym celu niezbędna kontrola — będzie odpowiadała żywotnym interesom oraz pragnieniom narodów.

Z zadowoleniem stwierdzam, że odnosi się Pan żywcio do naszych propozycji dotyczących postunków kontrolnych, których celem jest zapobieżenie nagłej napaści jednego kraju na inny. Sadzę, że porozumienie w tej sprawie miałyby doniosłe znaczenie dla osiągnięcia postępu w rozwiązaniu problemu rozbrojenia.

Wszyscy w Moskwie życzymy Panu jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Ze szczerzym szacunkiem

N. Bulganin

Soczi, 20 października 1955 r.

prosząc, aby w tym celu niezbędna kontrola — będzie odpowiadała żywotnym interesom oraz pragnieniom narodów.

Z zadowoleniem stwierdzam, że odnosi się Pan żywcio do naszych propozycji dotyczących postunków kontrolnych, których celem jest zapobieżenie nagłej napaści jednego kraju na inny. Sadzę, że porozumienie w tej sprawie miałyby doniosłe znaczenie dla osiągnięcia postępu w rozwiązaniu problemu rozbrojenia.

Wszyscy w Moskwie życzymy Panu jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Ze szczerzym szacunkiem

N. Bulganin

Soczi, 20 października 1955 r.

prosząc, aby w tym celu niezbędna kontrola — będzie odpowiadała żywotnym interesom oraz pragnieniom narodów.

Z zadowoleniem stwierdzam, że odnosi się Pan żywcio do naszych propozycji dotyczących postunków kontrolnych, których celem jest zapobieżenie nagłej napaści jednego kraju na inny. Sadzę, że porozumienie w tej sprawie miałyby doniosłe znaczenie dla osiągnięcia postępu w rozwiązaniu problemu rozbrojenia.

Wszyscy w Moskwie życzymy Panu jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Ze szczerzym szacunkiem

N. Bulganin

Soczi, 20 października 1955 r.

prosząc, aby w tym celu niezbędna kontrola — będzie odpowiadała żywotnym interesom oraz pragnieniom narodów.

Z zadowoleniem stwierdzam, że odnosi się Pan żywcio do naszych propozycji dotyczących postunków kontrolnych, których celem jest zapobieżenie nagłej napaści jednego kraju na inny. Sadzę, że porozumienie w tej sprawie miałyby doniosłe znaczenie dla osiągnięcia postępu w rozwiązaniu problemu rozbrojenia.

Wszyscy w Moskwie życzymy Panu jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Ze szczerzym szacunkiem

N. Bulganin

Soczi, 20 października 1955 r.

prosząc, aby w tym celu niezbędna kontrola — będzie odpowiadała żywotnym interesom oraz pragnieniom narodów.

Z zadowoleniem stwierdzam, że odnosi się Pan żywcio do naszych propozycji dotyczących postunków kontrolnych, których celem jest zapobieżenie nagłej napaści jednego kraju na inny. Sadzę, że porozumienie w tej sprawie miałyby doniosłe znaczenie dla osiągnięcia postępu w rozwiązaniu problemu rozbrojenia.

Wszyscy w Moskwie życzymy Panu jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Ze szczerzym szacunkiem

N. Bulganin

Soczi, 20 października 1955 r.

prosząc, aby w tym celu niezbędna kontrola — będzie odpowiadała żywotnym interesom oraz pragnieniom narodów.

Z zadowoleniem stwierdzam, że odnosi się Pan żywcio do naszych propozycji dotyczących postunków kontrolnych, których celem jest zapobieżenie nagłej napaści jednego kraju na inny. Sadzę, że porozumienie w tej sprawie miałyby doniosłe znaczenie dla osiągnięcia postępu w rozwiązaniu problemu rozbrojenia.

Wszyscy w Moskwie życzymy Panu jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Ze szczerzym szacunkiem

N. Bulganin

Soczi, 20 października 1955 r.

prosząc, aby w tym celu niezbędna kontrola — będzie odpowiadała żywotnym interesom oraz pragnieniom narodów.

Z zadowoleniem stwierdzam, że odnosi się Pan żywcio do naszych propozycji dotyczących postunków kontrolnych, których celem jest zapobieżenie nagłej napaści jednego kraju na inny. Sadzę, że porozumienie w tej sprawie miałyby doniosłe znaczenie dla osiągnięcia postępu w rozwiązaniu problemu rozbrojenia.

Wszyscy w Moskwie życzymy Panu jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Ze szczerzym szacunkiem

N. Bulganin

Soczi, 20 października 1955 r.

prosząc, aby w tym celu niezbędna kontrola — będzie odpowiadała żywotnym interesom oraz pragnieniom narodów.

Z zadowoleniem stwierdzam, że odnosi się Pan żywcio do naszych propozycji dotyczących postunków kontrolnych, których celem jest zapobieżenie nagłej napaści jednego kraju na inny. Sadzę, że porozumienie w tej sprawie miałyby doniosłe znaczenie dla osiągnięcia postępu w rozwiązaniu problemu rozbrojenia.

Wszyscy w Moskwie życzymy Panu jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Ze szczerzym szacunkiem

N. Bulganin

Soczi, 20 października 1955 r.

prosząc, aby w tym celu niezbędna kontrola — będzie odpowiadała żywotnym interesom oraz pragnieniom narodów.

Z zadowoleniem stwierdzam, że odnosi się Pan żywcio do naszych propozycji dotyczących postunków kontrolnych, których celem jest zapobieżenie nagłej napaści jednego kraju na inny. Sadzę, że porozumienie w tej sprawie miałyby doniosłe znaczenie dla osiągnięcia postępu w rozwiązaniu problemu rozbrojenia.

Wszyscy w Moskwie życzymy Panu jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Ze szczerzym szacunkiem

N. Bulganin

Soczi, 20 października 1955 r.

prosząc, aby w tym celu niezbędna kontrola — będzie odpowiadała żywotnym interesom oraz pragnieniom narodów.

Z zadowoleniem stwierdzam, że odnosi się Pan żywcio do naszych propozycji dotyczących postunków kontrolnych, których celem jest zapobieżenie nagłej napaści jednego kraju na inny. Sadzę, że porozumienie w tej sprawie miałyby doniosłe znaczenie dla osiągnięcia postępu w rozwiązaniu problemu rozbrojenia.

Wszyscy w Moskwie życzymy Panu jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Ze szczerzym szacunkiem

N. Bulganin

Soczi, 20 października 1955 r.

prosząc, aby w tym celu niezbędna kontrola — będzie odpowiadała żywotnym interesom oraz pragnieniom narodów.

Z zadowoleniem stwierdzam, że odnosi się Pan żywcio do naszych propozycji dotyczących postunków kontrolnych, których celem jest zapobieżenie nagłej napaści jednego kraju na inny. Sadzę, że porozumienie w tej sprawie miałyby doniosłe znaczenie dla osiągnięcia postępu w rozwiązaniu problemu rozbrojenia.

Wszyscy w Moskwie życzymy Panu jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Ze szczerzym szacunkiem

N. Bulganin

Soczi, 20 października 1955 r.

prosząc, aby w tym celu niezbędna kontrola — będzie odpowiadała żywotnym interesom oraz pragnieniom narodów.

Z zadowoleniem stwierdzam, że odnosi się Pan żywcio do naszych propozycji dotyczących postunków kontrolnych, których celem jest zapobieżenie nagłej napaści jednego kraju na inny. Sadzę, że porozumienie w tej sprawie miałyby doniosłe znaczenie dla osiągnięcia postępu w rozwiązaniu problemu rozbrojenia.

Wszyscy w Moskwie życzymy Panu jak najszybszego powrotu do zdrowia.

Ze szczerzym szacunkiem

N. Bulganin

Soczi, 20 października 1955 r.

prosząc, aby w tym celu niezbędna kontrola — będzie odpowiadała żywotnym interesom oraz pragnieniom narodów.

Z zadowoleniem stwierdzam, że odnosi się Pan żywcio do naszych propozycji dotyczących postunków kontrolnych, których celem jest zapobieżenie nagłej napaści jednego kraju na inny. Sadzę, że porozumienie w tej sprawie miałyby doniosłe znaczenie dla osiągnięcia postępu

Tharos odzyskał rekord świata na 5 km

BUDAPEST. Największym wydarzeniem drugiego dnia lekkoatletycznych mistrzostw Węgier był wspaniały bieg Tharosa na 5.000 m. W biegu tym znakomity ten lekkoatleta poblił dwa rekordy świata — na 5.000 m — 13.40,6 i na 3 mile — 13.14,2. Poprzedni rekord na 5.000 m należał do Kuca i był gorszy o 6,2 sek., a rekord na 3 mile do Tharosa i był gorszy o 10,8 sek. Wynik Tharosa jest najlepszym w historii mistrzostw Węgier. Wynik Tharosa jest najlepszym w historii mistrzostw Węgier. Wynik Tharosa jest najlepszym w historii mistrzostw Węgier.

W Westfalii triumfują znowu Polacy

HERFORD (inf. wł.). Bokserska reprezentacja Poznania po piątym zwycięstwie w Bochum (13-7) rozegrała drugi z kolei mecz — z reprezentacją Westfalii w Herford — zakończony zwycięstwem Polaków 16:4. Mecz ten jak i poprzedni, wywołał duże zainteresowanie wśród mieszkańców Westfalii. Sala, w której toczyły się walki, była wypełniona 3 tys. publicznością. Najbardziej walki stoczyli: Hajduga z Schonekerem, Grzelak z Guderem, Brychlik z Goldmannem oraz Pietron z Rosenplauterem.

I liga bokserska

WARSAWA. Mimo rozgrywania meczów międzynarodowych w NRF oraz międzynarodowych meczów z Jugosławia odbyły się dwa spotkania o mistrzostwo I ligi bokserskiej. W Kaliszu miejscowa Proena pokonała wysoko 15:3 krakowską Wisłę i oblała ponownie prowadzenie w tabeli. Kaliszanie mają jednak o jedno spotkanie więcej od znanstwiec i na drugiej pozycji Spartę Bieleśko.

GDANSK. Mecz bokserski Gedania — Pogon Szczecin, który został rozegrany w Gdańsku zakończył się zwycięstwem Pogoni — 11:9.

TABELA			
1. Proena Kalisz	4 mecze	5 pkt	54:24
2. Sparta Bieleśko	3	6	35:25
3. Pogon Szczecin	4	6	43:37
4. CWKS	2	4	23:9
5. Gwardia Gd.	2	4	18:22
6. Wisła Kr.	4	1	25:55
7. Gedania	3	0	22:40
8. Warta	3	0	11:29

Na I Ogólnopolskiej Spartakiadzie Sportowej odbył się między innymi masowy pokaz gimnastyki. Na zdjęciu: zawodniczki Centralnego Instytutu Lekkoatletyki podczas ćwiczeń. Foto CAF

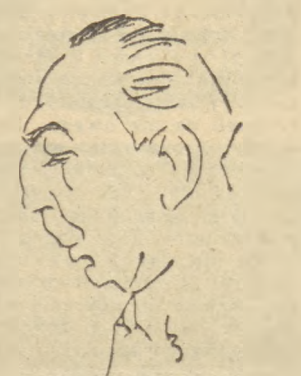


17:3 — wysokie, ale nie zachwycające zwycięstwo polskich bokserów nad jugosłowiańskimi

WARSAWA, 23.X. (Obs. wł.). Rozegrany w niedzielę pierwszy międzypaństwowy mecz pięściarski Polska — Jugosławia zakończył się wysokim zwycięstwem naszych pięściarzy 17:3. Mimo to polscy zawodnicy tym razem nie zachwyli. Poziom walki był o wiele niższy aniżeli na innych spotkaniach międzypaństwowych. Poza Stefaniukiem. Drogozem, Niedzwiedzkim i Milewskim. trudno byłoby kogóż z pozostałych bokserów wyróżnić. Naszym gościom — Jakkolwiek znacznie odległym poziomem technicznym od Polaków — nie brakowało zapалу, ambicji i temperamentu do walki. Spotkanie w ringu sędziował Francuz — Veisberg.

W wadze muszej Kukier spotkał się z mistrzem Jugosławii Paletem. Ten ostatni nie ułaski się naszego rutynowanego zawodnika, starał się nawiazywać równorzędna walkę. Kukier walczył chaotycznie. Nie umiał sobie poradzić z przeciwnikiem. Po niekiedy spotkaniu wygrał stosunkiem głosów 2:1. W w. koguciej Stefanuk wygrał stosunkiem głosów 2:1. W w. koguciej Stefanuk wygrał stosunkiem głosów 2:1.

Trenerski dwugłos



„Jedną do Polski teale nie liczyliśmy na zwycięstwo. Chcieliśmy przede wszystkim wypróbować nasze siły z bądź co bądź świetnymi bokserami polskimi i przy tej okazji czegoś się nauczyć. Nasi pięściarze wypadli nienajlepiej. Ale trzeba mieć na uwadze, że do zawodów przygotowaliśmy się omyli indywidualnie i odczuwając jęczące zmęczenie po niedawno odbytym turnieju pięściarskim naszych klubów. Poza tym u nas zawodnicy odbywają się najczęściej wieczorem na wolnym powietrzu, a nie w sali krytej. To wszystko poważnie wpłynęło na tak wysoką porażkę. Moim zdaniem sprawiedliwszy byłby wynik 14:6.”

STAMM:

„Wynik meczu to zupełnie odpowiednia przebiegowa walka w ringu. Polacy chociaż wysoko wygrali nie wypadli tym razem tak jakbyśmy sobie tego życzyli. Powód — ich przeciwnicy przez zmęczenie utrudniali im prowadzenie walki. Nasi goście walczeli bojowo, ambitnie i z temperamentem. Mają poważne jeszcze braki w wyszkoleniu technicznym.”

Sukces odniosła druga drużyna stołeczna CWKS, zwyciężając w Krakowie tamtejszą Garbarnię — 1:0 (0:0). Strzelcem bramki był Pohl w 62 min. Wojskowi dzięki zwycięstwu objeli ponownie przewodnictwo w lidze.

Dużą niespodziankę sprawiła bramka Polonii 4:0 (1:0) znowu oblała prowadzenie. W tym samym meczu Polonia pokonała Wisłę 4:0 (1:0). Strzelcami bramki byli: Norkowski II — 2 oraz Wojciechowski i Wiśniewski po 1, piata bramka padła ze strzału samobójczego skibskiego. Punkty dla lodzian zdobyli: Szymborski z karnego oraz Pilsarski.

Sopotnia Stal po efektywnym zwycięstwie nad słaskim rywalem biłomską Polonią 4:0 (1:0) znowu objęła pozycję wicelidera. Poloniol zastosoowali system wzmacnienia defensywy, ale ten sposób nie przyniósł im sukcesu w walce z szybkimi, pomyslowo grającymi atakami Stali. Strzelcami bramki byli: Poćwa — 2 oraz Kretel i Uznanski.

Zagrożonemu spadkiem Górnikowi Radlin tym razem nie udało się zdobyć cennego punktu. Górniczy przegrał w Rybniku z gdańską Lechią 0:1 (0:0). Strzelcem bramki był Nawelki w 88 min. W zespole pokonanych zawodnicy zdobyli zwycięstwo. Mecz Ruch Chorzów — Wisła Kraków został przelozony na inny termin.

Przodownikiem II ligi piłkarskiej została ponownie drużyna Budowl. Opole, która pokonała warszawską Marymont 1:0 (1:0). Dotychczasowy przodownik Górnik Zabrze



Marie

na co go stał w walce z Totem. Bardziej rutynowany Jugosłowianin już od połowy drugiej rundy przejął inicjatywę walki i nie oddał jej do końca spotkania. Sokolowski Jakkolwiek zaprezentował się nieźle nie wytrzymał walki kondycyjnie. Wygrał jednogłośnie na punkty Tot.

Walka w w. lekkiej pomiędzy Niedzwiedzkim a Lazarewiczem zakończyła się przez to już na początku II rundy.

W w. półśredniej nasz dwukrotny mistrz Europy Drogosz walcząc z debiutantem w spotkaniach międzynarodowych, 18-letnim Maricem. Warto podkreślić odwagę i ambicję Jaka przedostatni ten bokser naszego Leszkowi. Wygrał jednogłośnie na punkty Drogosz.

W w. lekkiej Walasek pokonał Jakkolwiek stosunkiem głosów 2:0. Polak zawiądził tym razem i nie pokazał boks, na jaki go stał.

W w. średniej zawodnik również Pietrzykowski, i chociaż wygrał on z Popowiczem, walka była chaotyczna i nieciekawa.

W w. półciężkiej Korolewicz po również chaotycznej walce wygrał przez dyskwalifikację Bęgunica, a w w. ciężkiej Węgrzyniak wygrał 35-letnim Nikolicem. Walka ta była też nieciekawa i słaba.

(J. D.)

Rys. T. Marczewski



CWKS znów na czele ekstraklasy piłkarskiej

Tradycja stała się już, że każda niedziela piłkarska w której organizowany jest popularny w całym kraju „fotek”, zwykle nie lada niespodziankami. Na poważne zmiany w układzie czołowych ligowej już od kilku tygodni czekają sympatycy piłki nożnej, ale niedzielne wyniki były poważnym zaskoczeniem.

Dotychczasowy lider — stołeczna Gwardia — przeżywa w dalszym ciągu zdecydowane spadki formy. Gwardziści przegrali na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie ze słabym zespołem poznanińskiego Kolejarza — 1:2 (1:2). Strzelcami bramki dla zwycięzców byli: Anioła i Wróbel, a dla pokonanych Hachorek.

Sukces odniosła druga drużyna stołeczna CWKS, zwyciężając w Krakowie tamtejszą Garbarnię — 1:0 (0:0). Strzelcem bramki był Pohl w 62 min. Wojskowi dzięki zwycięstwu objeli ponownie przewodnictwo w lidze.

Dużą niespodziankę sprawiła bramka Polonii 4:0 (1:0) znowu oblała prowadzenie. W tym samym meczu Polonia pokonała Wisłę 4:0 (1:0). Strzelcami bramki byli: Norkowski II — 2 oraz Wojciechowski i Wiśniewski po 1, piata bramka padła ze strzału samobójczego skibskiego. Punkty dla lodzian zdobyli: Szymborski z karnego oraz Pilsarski.

Sopotnia Stal po efektywnym zwycięstwie nad słaskim rywalem biłomską Polonią 4:0 (1:0) znowu objęła pozycję wicelidera. Poloniol zastosoowali system wzmacnienia defensywy, ale ten sposób nie przyniósł im sukcesu w walce z szybkimi, pomyslowo grającymi atakami Stali. Strzelcami bramki byli: Poćwa — 2 oraz Kretel i Uznanski.

Zagrożonemu spadkiem Górnikowi Radlin tym razem nie udało się zdobyć cennego punktu. Górniczy przegrał w Rybniku z gdańską Lechią 0:1 (0:0). Strzelcem bramki był Nawelki w 88 min. W zespole pokonanych zawodnicy zdobyli zwycięstwo. Mecz Ruch Chorzów — Wisła Kraków został przelozony na inny termin.

Przodownikiem II ligi piłkarskiej została ponownie drużyna Budowl. Opole, która pokonała warszawską Marymont 1:0 (1:0). Dotychczasowy przodownik Górnik Zabrze



Drużyna Manchesteru pali kapelusze swego kierownika i podrzuca do góry Szwendrowskiego

WARSAWA, 23.X. (Obs. wł.). Miłośnicy sportu żużlowego, którzy w niedzielę wypełnili dostatek miejsca trybuny warszawskiego stadionu Budowlanych, byli świadkami obfitującego w emocje spotkania Manchester — Warszawa. Angielscy goście zdecydowanie pokonali naszych żużlowców 66:42, wygrywając 11, remisując 4, a przegrywając zaledwie 3 zwycięgi. Polacy bardzo często nawiazywali z nimi równorzędna walkę. Największą niespodzianką było zwycięstwo Szwendrowskiego nad 21-letnim mistrzem świata — Peter Cravenem w XII wyścigu.



ZSRR - Francja 2:2 (1:1)

MOSKWA 23. X. (tel. wł.). Mecz nie pokonanych w tym roku zespołów piłkarskich ZSRR i Francji, przyniósł wynik 2:2 (1:1). Bramki dla ZSRR

zdołali Strelcow i Simonian. dla Francji Kopaczewski i Plantoni. Zawody prowadził Anglik Ellis. Widzów 80 tys. Wynik remisowy jest dla zespołu francuskiego dość szczyśliwy, gdyż stroną przeciwną, szczególnie w pierwszej połowie meczu była drużyna radziecka. Jednakże świetna gra bramkarza francuskiego Remetter i znanego z występów w Polsce stopera z drużyny Lens-Louisa, uchronili Francję od porażki. Obserwatorzy meczu stwierdzają, że Louis podobał się tutaj bardziej do świetnego obrońcy z drużyny NRF — Liebricha.

W zespole radzieckim najlepiej zagrała środkowa trójka napadu, pomocnik Maslennik i bramkarz, który w 89 min. gry uchronił zespół ZSRR przed utratą bramki.

(Z)



Warszawa — Kridla Vlasti 7:3

WARSAWA, 23.X. (obs. wł.). — Sezon międzynarodowy zainaugurowali hokeiści meczem z drużyną Kridla Vlasti (CSR). Inauguracja wypadła dość pomyślnie, gdyż przyniosła zasłużone zwycięstwo Warszawy 7:3 (3:1, 1:2, 3:0).

Zespół polski grał jednak bardzo nierówno, poepinając w czasie gry sporo błędów.

Warszawa grała mecz dwoma atakami, z których tym razem lepszy był drugi w składzie — Herda, Bryniarski i Czech. Szczególnie podobał się młody Bryniarski, strzelec dwóch bramek.

Goście poza nieźle oprowadzoną jazdą na łyżwach nicyzmy specjalnym się nie wyróżnili. Być może pełną formę uzyskają, podobnie jak i nasi hokeiści, po użyciu pewnego czasu. Umieją jednak doskonale wykorzystywać wszystkie błędy przeciwnika.

Najładniejsze bramki w tym meczu strzelił — Kurek, po solowym radzie wzdłuż całego lodowiska.

Tak należało typować aby wygrać			
1			×
2	×		
3			×
4	×		
5			
6			×
7	×		
8			×
9			
10			
11	×		
12	×		

Wisła-Spartak 4:5 (1:1)

KRAKÓW. Międzynarodowy mecz piłkarski rozegrany w sobotę, 22 bm. w Krakowie pomiędzy krakowską Wisłą, a mistrzem drugiej ligi CSR — Spartakiem (Kazysze) zakończył się porażką Wisły 4:5 (1:1). Bramki dla Spartaka zdobyli: Kanasi (2), Gasparik, Vargowozky i Samulewicz po jednej, a dla Wisły Machowski (2), Miodarski i Gamal. Widzów ok. 10 tys.

Przed wszystkim zwolniono endroziemów. Pracę strażnicy wzięli m. in. takie są kolarksi Jaki: Charly Carl, Schmitz, Frutzer, Oeckers. Więcej zwycięstwa mieli Francuzi, bracia Louison i Jean Bohet, którzy zawarli dużej umowy z fabryką rowerów Meriera, produkującego rowery marki „Louison — Bohet”.

Zwolenieni kolarksi napisali list otwarty do Związku Kolarzy Francji, w którym zapytali się: „Kto da nam teraz rowery, opony, koła, które żywnościowe, kto się nami zaniepokoi?”

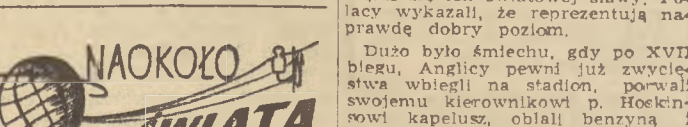
(H. K.)

Drużyna Manchesteru pali kapelusze swego kierownika i podrzuca do góry Szwendrowskiego

WARSAWA, 23.X. (Obs. wł.). Miłośnicy sportu żużlowego, którzy w niedzielę wypełnili dostatek miejsca trybuny warszawskiego stadionu Budowlanych, byli świadkami obfitującego w emocje spotkania Manchester — Warszawa. Angielscy goście zdecydowanie pokonali naszych żużlowców 66:42, wygrywając 11, remisując 4, a przegrywając zaledwie 3 zwycięgi. Polacy bardzo często nawiazywali z nimi równorzędna walkę. Największą niespodzianką było zwycięstwo Szwendrowskiego nad 21-letnim mistrzem świata — Peter Cravenem w XII wyścigu.

Dla Manchesteru najwyższe punkty zdobył Craven — 16, a dla Warszawy Szwendrowski — 16. Angielscy gościowali nad Polakami. Szwendrowski i E. Kupczewski, a ogółem szybsi na wyścigach, byli na wyjściu na postu. Wszystkie pary angielskie zdobyły więcej punktów niż nasze. P. Craven i A. Wright raz po raz zdobyli zwycięgi za pomocą swojego stałowego rezerwowego F. Rogersa i B. Duckwortha — 20 pkt. Najlepsza para polskich Szwendrowski i E. Kupczewski, a właściwie i rezerwowi A. Frach, który jechał za Kupczewskiego w 3 wyścigach — uzyskała 19 pkt. Para M. Kalski i M. Polak zdobyła 14 pkt., a F. Kapala i A. Krzeszowski (zastąpiony w jednym wyścigu przez rezerwowego Z. Raniawskiego) — 8 pkt.

Spotkanie było rozgrywane, zwłaszcza w pierwszej połowie, przy dużych szybkościach. 16 razy uzyskano czas poniżej 80 sek. (podczas spotkania z Austrią tylko 2 razy), a dwa razy K. Sharples w I i P. Craven w III biegu uzyskali wyniki tylko o 0,3 sek. gorsze od rekordu toru (404 m) bo 77,8 sek.



PARYZ. Obchodzący w Paryżu kongres Międzynarodowej Federacji Motocyklowej zatwierdził listę motocyklowych mistrzów świata na r. 1955. Tytuły otrzymali: w klasie do 125 cm. Carlo UBIALLI (Włochy), 250 cm. Hans MUELLER (NRF), 350 cm. Bill LOMAS (Anglia), 500 cm. — Geoff DUKE (Anglia) oraz w kategorii maszyn w dwukółkach — Willi FAUST (NRF).

BUDAPEST. Międzynarodowe spotkanie towarzyskie Kladzi (Budapest) BSK (Belgrad) zakończyło się w Budapeszcie zwycięstwem gospodarzy 3:2 (3:2).

BERLIN. Piłkarska reprezentacja Pragi pokonała reprezentację Berlina (wschodniego) — 2:1 (0:1).

Dobry początek

Lekkoatletycznych

Mistrzostw Polski

ŁÓDŹ, 23.X. Mimo obaw, że czołowa lekkoatletów odczuwa pewne przemęczenie i może nie dopisać w czasie startu w Łodzi, pierwszy dzień XXXI Mistrzostw Lekkoatletycznych Polski przyniósł na ogół dobre wyniki. Przyczyniła się do tego m. in. sprzyjająca pogoda. Swojego rodzaju okrasą pierwszego dnia mistrzostw były: rzut oszczepem mężczyzn z udziałem Sidla, Radziwonowicza, Walczaka oraz bieg na 5 km, w którym z wyjątkiem Chromika (pobiegł na 10 km) na lodziek blizni nie zabrakło nikogo z czołowych naszych długodystansowców.

Już eliminacje do finałów, które rozegrano w niedzielę i wczoraj, że w tegorocznej batalii o miano najlepszych lekkoatletów w kraju, dużo do powiedzenia będą mieli młodzi zawodnicy. Ich postawa i wyniki świadczą o dobrej o pracy trenerów, którzy coraz chętniej i częściej spoglądają w kierunku młodziarzy. Świetnie np. spisał się juniorzy w biegu na 100 m i to zarówno mężczyźni jak i kobiety. W finale „setki” kobiet znalazły się 3 juniorki (Kusion, Rychter, Lerczak), a final 100 m mężczyzn odbył się przy udziale 2 juniorów (Żurkowskiego i Szczepańskiego).

Jak już zaznaczyliśmy dwulek konkurencja szczególnie zainteresowała widzów. Łodzieanie po raz drugi z rzędu zwyciężył w pojedynku Sidlo — Walczak (Sidlo na stadionie Włoknarza uległ w ub. r. Walczakowi) spodziewając się zwycięstwa. W następnych próbach nie zbliżył się już do granicy. Sidlo nie podenerwowała tak mała przewaga nad swym rywalem i w trzeciej kolejce rzutów po nieskazitelnym rzucie posłał o szczep na odległość 76,42 m.

Rewelacją dnia był jednak zawodnik LZS Żymny. W biegu na 5 km stoczył on porażkę w pojedynku z K. Ryckowskim, który po niesłychanie ciekawej walce zajął drugie miejsce, pozostawiając poza sobą Graja, Lewickiego, Żukowskiego, Piotrowskiego i wielu rutynowanych biegaczy.

Do niespodzianek dnia należała porażka Grabowskiego w skoku w dal, który wygrał w walce m. b.

Wyniki pierwszego dnia mistrzostw

KOBIECY — DYSK: 1. Dmowska (Start) — 41,9. 2. Santowska (Kol.) — 41,4. 100 m: 1. Kusionowa (AZS) — 19,9. 2. Ryckowska (Budowlani) — 12,2. MEZCZYŹNI — 100 m: 1. Folk (CWKS) — 10,7. 2. Kiszka (Unia) — 10,8. OSZCZEP: 1. Sidlo (Sparta) — 76,4. 2. Walczak (Kol.) — 76,0. SKOK W DAI: 1. Iwanowski (CWKS) — 7,35. 2. Kropidowski (Sparta) — 7,35. 5.000 m: 1. Krzyżkowiak (CWKS) — 16,15. 2. Żymny (LZS) — 16,29. 3. Graj (CWKS) — 16,29. Skok w wysz: 1. Fabrykowski (AZS) — 19,2. 2. Mroczkowski (AZS) — 18,8. 100 m ppł: 1. Kusion (Start) — 14,4. 2. Bugala (Kolejarz) — 14,6. 1500 m: 1. Prywer (Włoknarz) — 15,8. 2. Ankusiel (CWKS) — 15,8. 3. MARATON: 1. Guga (Kolejarz) — 2:36:41. 2. Wojtyśko (Gwardia) — 2:36:39.

WARSAWA. Po sobotnich i niedzielnych spotkaniach ligowych drużyny koszykówek kobiet w tabeli prowadzi trzykrotny mistrz Polski — AZS AWF przed Spartą Gdańską i Spartą Warszawą.